

mgr Karolina Przebieradło

kprzebieradlo@gmail.com

<https://orcid.org/0009-0001-2620-2001>

Żydowskie zwyczaje związane z ciążą i porodem w świetle wybranej literatury etnograficznej z pierwszych dziesięcioleci XX wieku

Jewish Customs Related to Pregnancy and Childbirth as Reflected in
Selected Ethnographic Literature from the Early Twentieth Century

Summary

Pregnancy, childbirth, and the postpartum period entailed significant risk. Consequently, numerous beliefs and protective practices emerged surrounding these events. However, ethnographic literature contains very few texts devoted to this issue within the culture of Polish Jews, most of which date only to the 20th century. This article examines how these issues were addressed in these publications. It outlines the approach to parenthood and conception in Jewish culture, followed by a discussion of the prohibitions and prescriptions concerning pregnant women, preparations for delivery, and childbirth itself. These beliefs blended folk practices and magical thinking with religion, rendering the intersection of these cultural spheres a compelling subject of study. The analyzed publications, though limited in quantity and diversity of sources, reveal the richness of the traditions that shaped the lives of Jewish communities.

Keywords: 20th century; pregnancy; childbirth; Jewish culture; ethnographic literature; beliefs; Polish Jews

Streszczenie

Czas ciąży, porodu i położenia wiązał się z ogromnym ryzykiem. Spowodowało to wykształcenie się licznych związanych z nim wierzeń oraz praktyk ochronnych. W literaturze etnograficznej niewiele jest jednak tekstów poświęconych temu zagadnieniu w kulturze Żydów polskich, a większość z nich powstała dopiero w XX wieku. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie, w jaki sposób publikacje poruszały te zagadnienia. Przedstawiono w nim podejście do rodzielnictwa i poczęcia w kulturze żydowskiej, a następnie omówiono zakazy i nakazy dotyczące brzemiennych, przygotowań do rozwiązania i samego porodu. Wierzenia łączyły ludowe praktyki i myślenie magiczne z religią; ciekawe zagadnienie stanowi kwestia przenikania się kultur. Przeanalizowane publikacje, chociaż ograniczone pod względem ilości i różnorodności źródeł, ukazują bogactwo tradycji, które kształtowały życie społeczności żydowskich.

Słowa kluczowe: XX wiek; ciąża; poród; kultura żydowska; literatura etnograficzna; wierzenia; Żydzi polscy

Wstęp

„Ciekawi jesteśmy poznawać życie i obyczaje najodleglejszych od nas narodów, jak Dahomejczyków i innych dzikich ludów; dotąd jednak nie posiadamy żadnej pracy zapoznającej nas z życiem, pojęciami i obrządkami ludu żydowskiego”¹ — pisała Ignacja Piątkowska w 1897 roku na łamach miesięcznika „Wisła”, apelując do podjęcia badań etnograficznych w tym zakresie. Jej zachęta nie przełożyła się jednak na znaczący wzrost liczby badań nad kulturą Żydów zamieszkujących ziemię dawnej Rzeczypospolitej. Etnografia u schyłku XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku była osadzona w paradygmacie romantycznym, koncentrując się przede wszystkim na folklorze ludności wiejskiej mającej przechowywać dawne formy kultury oraz prastare tradycje, natomiast Żydzi zamieszkujący wioski i miasteczka nie wpisywali się w ten model „ludowości”². Ponadto zgłębienie kultury wymagało znajomości języków oraz dotarcia do zamkniętych społeczności. Nawet cytowana wyżej Piątkowska, opisując w dalszej części tekstu niektóre żydowskie zwyczaje i święta, nie uniknęła pewnych uproszczeń i ujawniła fragmentaryczność swojej wiedzy³. Stosunkowo niewielka ilość publikacji poświęconych tej tematyce w literaturze etnograficznej XIX i początku XX wieku pozostaje zjawiskiem wartym odnotowania.

Pionierami w zakresie badań nad kulturą żydowską na ziemiach polskich byli Regina Lilientalowa, Benjamin Wolf Segel, Szymon An-ski i Samuel Adalberg, piszący m.in. do „Ludu” i „Wisły”. Na szczególną uwagę zasługuje pierwsza spośród wymienionych. Lilientalowa — chociaż nie zajmowała akademickiego stanowiska — prowadziła na przełomie XIX i XX wieku badania terenowe, a ich rezultaty publikowała na łamach prasy etnograficznej. Dzięki znajomości jidysz, hebrajskiego i aramejskiego tworzyła materiały wychodzące poza samo rejestrowanie faktów, a jej zainteresowanie budziły praktyki związane z ciążą, porodem, leczeniem oraz opieką nad dziećmi⁴. Interesujące teksty wyszły także spod pióra Henryka Lwa i Gیزی Frenklowej, a informacje dotyczące zwyczajów związanych z macierzyństwem można również odnaleźć w publikacjach Henryka Biegelsteina, powołującego się miejscami na badania Lilientalowej. Poniższa analiza ma na celu ukazanie, w jaki sposób teksty etnograficzne konstruowały obraz rodzicielstwa, wierzeń i praktyk społeczności żydowskiej związanych z ciążą oraz porodem. Co znamienne, tą tematyką zajmowali się niemal wyłącznie badacze pochodzenia żydowskiego.

¹ I. Piątkowska, *Ludoznawstwo żydowskie*, „Wisła”, 11 (1897), z. 4, s. 803–804.

² E. Biegeleisen, *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów 1927, s. 4; A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej?*, „Nauka”, 2009, nr 3, s. 155–172.

³ I. Piątkowska, *Ludoznawstwo żydowskie*, s. 803–804.

⁴ M. Opalski, *Lilientalowa, Regina*, w: *The YIVO. Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, <https://encyclopedia.yivo.org/article/559> [dostęp: 16.11.24].

Jak zauważył Marek Tuszewicki, zainteresowanie folklorem Żydów aszkenazyjskich pojawiło się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym i nie przyniosło większej i bardziej kompleksowej publikacji. Wyjątek stanowią tu — jego zdaniem — prace Joshuy Trachtenberga *Jewish Magic and Superstition* (1939) oraz Reginy Lilientalowej *Dziecko żydowskie* (1927)⁵. Ponownie temat tradycji i wierzeń związanych z macierzyństwem został bardziej szczegółowo zgłębiony dopiero pod koniec XX wieku w książce *A Time to be Born: Customs and Folklore of Jewish Birth* autorstwa Michele Klein (1998). Wzmianki na temat porodu pojawiły się także w publikacji wspomnianego Tuszewickiego traktującej o żydowskiej medycynie ludowej zatytułowanej *Żaba pod językiem. Medycyna ludowa Żydów Aszkenazyjskich przełomu XIX i XX wieku* (2021).

Posiadanie potomstwa

Dzieci były najważniejszym powołaniem człowieka, określonym przez Stwórcę już w Księdze Rodzaju⁶, stanowiły najwyższy cel życia i jego dopełnienie: „ten, kto przekazuje życie, żyje jego pełnią”⁷. Były dla Żydów największym szczęściem, nagrodą Sprawiedliwego, widomym znakiem Bożego błogosławieństwa: „kto nie ma potomstwa, [...] ten jakby umarł za życia i nie wie, po co żyje, a nawet po śmierci brak ten dotkliwie odczuwa: piersi kobiet zmarłych bezpotomnie wysysają węże, i bez orędownictwa dzieci, chociażby nawet poroniątek, ciężko się obyć w świecie pozagrobowym” — zaznaczała na początku swojej książki Lilientalowa⁸. Bezdzietny mężczyzna uchodził niemal za zmarłego⁹. W opracowaniu przykazań judaizmu Gordona można znaleźć informację, że mężczyzna powinien „spłodzić przynajmniej jednego syna i jedną córkę, którzy sami będą zdolni do płodzenia dzieci”¹⁰, a zdaniem Aleksiejuka micwa prokreacji dotyczyła także kobiet¹¹. W patriarchalnym społeczeństwie dwudziestolecia międzywojennego wydanie na świat dziecka stanowiło jeden z głównych i najbardziej poważanych obowiązków żony. Wierzono, że gdy kobieta „wyda dziesięciu synów na świat i trzy razy porodzi bliźnięta, będzie miała lekkie, bezbolesne konanie”¹². Ponadto, jak podawał Biegeleisen, Żyd nie mógł zawrzeć

⁵ M. Tuszewicki, *A Frog Under The Tongue. Jewish Folk Medicine in Eastern Europe*, transl. J. Taylor-Kucia, London 2021, s. 1–18.

⁶ Por. Rdz. 1,28: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię”.

⁷ A. Aleksiejuk, *Świętość ludzkiego życia i prokreacja — perspektywa judaizmu*, „Nurt SVD”, 2019, nr 1, s. 143.

⁸ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, Kraków 1927, s. 3.

⁹ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 9.

¹⁰ *613 przykazań judaizmu oraz Siedem przykazań rabinicznych i Siedem przykazań dla potomków Noacha*, oprac. i tłum. E. Gordon, Kraków-Budapeszt 2009, s. 12.

¹¹ A. Aleksiejuk, *Świętość ludzkiego życia*, s. 133–149.

¹² E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 8.

małżeństwa z kobietą, o której wiadomo było, że jest bezpłodna, chyba że sam był stary lub chory¹³. Takie podejście do prokreacji marginalizowało osoby niemogące posiadać dzieci.

Trudności w poczęciu interpretowano jako znak odrzucenia przez Boga i karę za grzechy¹⁴. W literaturze etnograficznej można znaleźć liczne praktyki stosowane przez kobiety w celu zajścia w ciążę. Były one głównie, choć nie wyłącznie, stosowane przez kobiety. Do środków mających wspomóc poczęcie można zaliczyć: obfite spożywanie ryb, zjedzenie jaja „na którym drugie, małe jajeczko się znajduje”, czy „powinszowanie otrzymane od tzw. baal berith” (ojciec w dniu obrzędu przymierza syna) lub nowożeńców idących pod baldachimem¹⁵. Według Żydówek z Małopolski pomocne miało być także picie odwaru z krwawnika¹⁶. Niektóre kobiety natomiast, wierząc w niezwykle właściwości krwi miesięcznej, kładły na rozstajne drogi swoje poplamione koszule¹⁷. Zgodnie z zasadami magii sympatycznej, wedle których podobne powoduje podobne, a bliskie przebywanie z obiektem o określonych walorach jest w stanie sprawić, by te cechy przeszły z przedmiotu/osoby na inny¹⁸, do metod mających zaradzić bezpłodności zaliczano także kąpiel rytualną z kobietą brzemienną lub będącą świeżo po porodzie. Pomocna miała być także kąpiel z panną młodą szykującą się do ślubu¹⁹. Spożywanie podwójnego jajka, wiara w moc krwi miesięcznej, zakładanie ubrań kobiet brzemiennych czy pożyczanie od nich innych przedmiotów zostało także odnotowane w Małopolsce Wschodniej wśród ludności wiejskiej²⁰.

Sposoby te stanowiły wsparcie zanoszonych do Boga modlitw przebiegających. Kobiety ubolewały w nich nad swoim przykrym losem „drzewa niedającego owoców”, a za swój „niebłogosławiony” stan obwiniały układ planet, matkę, akuszerkę, anioły. Przede wszystkim jednak winy szukały w sobie²¹.

Chcąc począć zdrowego potomka, niezbędne stawało się także stosowanie się do pewnych zasad podczas stosunku. Istotnymi czynnikami wpływającymi na dziecko miały być czas i miejsce zapłodnienia. Wierzano, że

¹³ Tamże, s. 9.

¹⁴ Mimo pouczeń z Talmudu, że zasługi nie mają w takim wypadku wpływu: R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 4.

¹⁵ Tamże, s. 3–4.

¹⁶ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 13.

¹⁷ B.W. Segel, *Wierzenia i lecznictwo ludowe Żydów*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie” 1897, nr 3, s. 58.

¹⁸ G.J. Frazer, *Złota galgą. Studia z magii i religii*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 2002.

¹⁹ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 4.

²⁰ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 10–13.

²¹ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 4.

dzieci rodzą się głuchonieme, jeśli rodzice wtedy gawędzą, kulawe, *gdy rzecz oduracają*, ślepe, jeśli *tam* spoglądają, chuderlawe, gdy stosunek miał miejsce na gołej podłodze, epileptyczne, jeżeli — przy świetle lub zaraz po przyjsciu z ustępu, suchotnicze, gdy po powrocie z drogi, a w ogóle nieudatne, jeśli mąż żonę zmusił. Aby dziecko miało *czystą* krew, tj. nie było skrofuliczne, winni oboje bezpośrednio przed stosunkiem oddać mocz, lecz gdyby mężczyzna spełnił tę potrzebę w obliczu księżycy, żona jego, poczuwszy wtedy, urodziłaby — jak wierzy lud — tzw. Muunkalh (potwórka o nogach i głowie cielęcia). Ze względu też na skrofuły nie wolno mieć stosunku w gniewie ani po przestachu, a głównie wystrzegać się tego należy w okresie menstruacji, dziecię bowiem wtedy poczęte jest bękartem (mamzer) i ma później ognipiór²².

Ponadto stosunek powinien odbyć się po oczyszczeniu kobiety w mykwie, a w drodze do domu ważne było, by omijała osoby i zwierzęta, które mogłyby mieć negatywny wpływ na jej potomstwo. Do takich osób należał chociażby ksiądz, którego widok mógłby zachęcić mające się zaraz począć dziecko do przyjęcia chrztu²³. Najlepiej, aby po wyjściu z kąpeli rytualnej kobieta coś zjadła, zabrała ze sobą żelazny nożyk i wracała w towarzystwie innej kobiety. W przeciwnym razie istniało ryzyko, że we śnie nawiedzi ją zły duch, a dziecko z takiego związku zamieni się w potwora lub glinę²⁴.

Przed oraz w trakcie stosunku kobieta powinna myśleć o dobrych i pobożnych sprawach oraz wpatrywać się w męża, by dziecko, w myśl prawa styczności obejmującego także kontakt wzrokowy, było do niego podobne²⁵. Jeśli chciała uniknąć bliźniąt, powinna podejmować działania mające na celu zapobiegnięcie zwielokrotnieniu: ruszać się jak najmniej podczas aktu i nie uprawiać seksu kilka razy z rzędu, a ponadto unikać dwoistych owoców²⁶. To przede wszystkim na przyszłych matkach (i to jeszcze przed poczęciem!) spoczywała ogromna odpowiedzialność za mające się wkrótce pojawić życie. Wiara, jakoby zachowanie podczas stosunku miało wpływ na zdrowie, wygląd czy przyszłość dziecka, nie była na ziemiach polskich charakterystyczna wyłącznie dla Żydów. W ludowej wizji świata nawet czas i miejsce poczęcia miały definiować charakter potomstwa²⁷.

Wedle wierzeń od matki zależało nie tylko zdrowie dziecka, ale także jego płeć: „urodzi się chłopiec, jeżeli niewiasta pierwszej wypuści nasienie, także gdy natychmiast po stosunku na prawy bok się położy, a to ostatnie wypływa z przekonania, że płód

²² Tamże, s. 5–6.

²³ Tamże, s. 6.

²⁴ Taż, *Wierzenia, przesady i praktyki ludu żydowskiego*, „Wisła”, 19 (1905), z. 2, s. 149.

²⁵ Taż, *Dziecko żydowskie*, s. 6.

²⁶ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 34; R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 5.

²⁷ Blondyni, uważani za osoby pogodne i spokojne, mieli być spółdzeni w dzień pełen słońca, natomiast osoby o ciemnym kolorze włosów były rzekomo powoływane do życia na węglu i przypisywano im negatywne cechy. A. Figiel, *Symbolika włosów w polskiej kulturze ludowej*, „Zeszyty Wiejskie”, 23 (2017), s. 125–137.

chłopca zawiązuje się po prawej, płód dziewczyny zaś — po lewej”²⁸. W kosmologicznej kategoryzacji strona prawa była dominującą, symbolizującą dobro, dzień, boskość, lewa natomiast stanowiła jej przeciwieństwo. Schemat binarnej opozycji, w którym pierwiastek męski wiązany jest z prawą, a żeński z lewą stroną, może odzwierciedlać silną hierarchię płci w tradycyjnym społeczeństwie żydowskim.

Ostateczną decyzję w kwestii płci dziecka podejmował Bóg, który do piątego miesiąca ciąży mógł ją odmienić. Zanoszono więc pobożne modły, by tego nie robił²⁹. Męscy potomkowie byli znacznie bardziej cenieni i cieplej przyjmowani niż dziewczynki: „o córkę, jak i o nędzę, nikt nie prosi i nawet prosić nie wolno”³⁰. Mówiono nawet, że „lepiej mieć syna łaźiebника, aniżeli córkę rabinową”³¹. Syn wyciągać miał z piekła, odmawiał regularnie za rodziców kadisz, córka zaś była tylko wilkiem pożerającym wiano³². Sentencjonalnie stwierdzano: „na świecie muszą być mężczyźni i kobiety, ale szczęśliw kto ma synów, a biada mającemu córki”³³.

Ciąża

Jak zostało wyżej wspomniane, odpowiedzialność matki za życie dziecka zaczynała się już przed stosunkiem, ale bynajmniej nie kończyła wraz z nim. Najbardziej niebezpiecznym dla dorosłej kobiety okresem, zarówno z punktu widzenia medycyny, jak i wierzeń, był czas ciąży i porodu³⁴. W związku z tym był on otoczony licznymi tabu, mającymi umożliwić kobiecie szczęśliwe donoszenie ciąży i rozwiązanie.

Przede wszystkim, bojąc się poronienia (szczególnie jeśli doszło do niego już wcześniej), przesądne Żydówki nosiły różnorodne amulety. Jak podaje Lilientalowa, szczególnie popularnością cieszył się *Sternschuss*, czyli niebieski kamyczek, który miał być spadającą gwiazdą, oraz orli kamień, zwany kamieniem utrzymania, który „zawierając w środku drugi, mały kamyczek, sam uchodził za brzemienny”³⁵. Niezawodnym środkiem miało być także odgryzienie szypułki od etrogu³⁶. Znamienne dla wierzeń Żydów aszkenazyjskich w omawianym okresie jest łączenie magicznego sposobu myślenia z przykazaniami oraz obrzędami o charakterze religijnym.

²⁸ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 5–6.

²⁹ Tamże, s. 7.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 8.

³³ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 19.

³⁴ Tamże, s. 26–42.

³⁵ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 5.

³⁶ Tamże.

W czasie ciąży Żydówki mieszkające na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej unikały picia z wyszczerbionych naczyń, butelki, siadania na beczce, płucia w ogień, obliźywania noża, spożywania mózdzku (dziecko mogłoby mieć od tego krótką pamięć), śledziony (byłoby „głupkowate”), serca i wątroby (źle by się uczyło), cebuli i rzodkwi (są to „ordynarne” potrawy), gorczycy (dziecko byłoby żarłoczne). Ciężarne nie brały także jedzenia w fartuch, bo mogłoby to wzbudzić w dziecku chciwość³⁷. Wśród Żydów z Małopolski istniała ponadto opinia, że „gdy ciężarna kobieta stąpa na ręką na drzewie, dziecko dostaje rozplątane wargi”, podobny pogląd został odnotowany wśród ludności katolickiej zamieszkującej okolice Gdowa³⁸.

Kobiety w stanie błogosławionym starały się nie dotykać w przerażeniu swojej twarzy, gdyż mogłoby to sprawić, że dziecko urodzi się ze znamieniem, „dlatego brzemienna na widok pożaru wyciąga obie ręce przed siebie albo zatyka rękę za pas”³⁹. Ponadto istniał pogląd, że gdyby ciężarna coś ukradła, jej potomek zostałby złodziejem⁴⁰. Ciężarne Żydówki nie składały przysięg i nie zaklinały się, dotyczyło to także spraw sądowych⁴¹.

Mając na względzie dobro dziecka, Żydówki unikały także pewnych czynności związanych z zawiązywaniem, takich jak nawijanie i noszenie nici czy przestępowanie przez sznury. Miałoby to na zasadzie podobieństwa powodować ciężki poród lub owinięcie pępowiny wokół szyi niemowlęcia⁴². Wierzenie to należało do powszechnych na ziemiach polskich, ciężarne generalnie nie przechodziły nad rzeczami związanymi lub służącymi do wiązania. W niektórych okresach unikano także szycia, mogącego spowodować zaszczenie części ciała dziecka lub dróg rodnych kobiety⁴³. Zdaniem Biegeleisena przedmioty służące do zawiązywania uchodziły ponadto za miejsca pobytu złych duchów⁴⁴.

Liczne tabu związane były ze zmysłem wzroku. Ciężarne unikały spoglądania na grających w karty, lustro, nieboszczyków, zdychające zwierzęta czy przez szparę⁴⁵. Przesądna kobieta wystrzegała się także „zapatrzenia”. W celu odwrócenia jego

³⁷ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 33–34; R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 8–9; też, *Wierzenia, przesądy i praktyki*, s. 162.

³⁸ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 82–83.

³⁹ Tamże, s. 40–41.

⁴⁰ Tamże, s. 42; 84.

⁴¹ M. Allerhand, *Przysięga kobiety ciężarnej u Żydów*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”, 4 (1898), s. 180–181.

⁴² R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 8.

⁴³ K. Podżorski, *Zakazy i nakazy obejmujące kobietę ciężarną*, w: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*, cz. 2: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem*, red. Z. Kłodnicki, A. Pieńczak, Wrocław 2013 (Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, t. 9/2), s. 8–66.

⁴⁴ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 84.

⁴⁵ M. Allerhand, *Przysięga kobiety ciężarnej*, s. 180.

wpływu powinna „baczenie brzydkiej rzeczy się przyjrzeć, przyczem gruby palec prawej ręki za pas wetknąć”⁴⁶. Z reguły polecano jednak ciężarnym spoglądanie na rzeczy ładne i zachowywanie wesołości, gdyż brzydota i złe samopoczucie mogły trafić do dziecka i negatywnie wpłynąć na jego życie lub charakter⁴⁷. Powszechna była wiara w analogie, starano się więc stosować „profilaktykę sympatyczną”, polegającą na wystrzeganiu się nieprzyjemnych wrażeń przez ciężarne⁴⁸. Z uwagi na dobro potomka starano się także nie drażnić brzemiennych, dogadzać im i spełniać ich zachcianki. Uważano, że kto odmówi prośbie ciężarnej, „temu szaty pożrą myszy”⁴⁹. Co więcej, takiego ubrania nie powinno się łątać, gdyż mogłoby to sprawić, że matce zabraknie mleka do karmienia⁵⁰. Zakazy dotyczące ciężarne związane z patrzaniem na rzeczy brzydkie, zepsute czy niedoskonałe były także powszechne wśród Słowian⁵¹. Obejmowały spoglądanie na zmarłych, niektóre zwierzęta, osoby z niepełnosprawnościami i wadami, pożary⁵².

Nakazów i zakazów pojawiało się jeszcze więcej, jeżeli brzemienna miała wcześniej problem z donoszeniem ciąży. Zaniepokojoną o przyszłość potomka kobietę uspokajały dopiero ruchy dziecka pojawiające się około piątego miesiąca. Niekiedy Żydówki twierdziły, że — poza ruchami — słyszały także płacz dochodzący z własnego wnętrza⁵³. Podczas całej ciąży modlono się o chłopca, szczęśliwe rozwiązanie i zdrowie dziecka. Ponadto kobiety zносиły modły, by Bóg nie włożył do nowego ciała starej duszy, która „ma tylko dopełnić lat swoich w świecie doczesnym, a tem samem długo już na tym świecie gościć nie będzie”⁵⁴. Gdyby natomiast te wszystkie środki ochronne zawiodły, w siódmym oraz dziewiątym miesiącu ciąży kobiety zanurzały się trzy razy w mykwie, co miało zmyć z dziecka wszelkie zło⁵⁵. Cyfra siedem oznaczała pełnię i zakończenie pewnego cyklu, zatem wcześniaki urodzone w tym miesiącu uważano za całkiem ukształtowane, natomiast dzieciom urodzonym w ósmym miesiącu nie dawano dużych szans na przeżycie⁵⁶.

⁴⁶ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 8.

⁴⁷ Tamże, s. 8.

⁴⁸ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 35.

⁴⁹ B.W. Segel, *Wierzenia i lecznictwo*, s. 58.

⁵⁰ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 156.

⁵¹ E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyste ramiona ojca. Antropologiczny szkic do studium o magicznych dzieciach*, w: *Dzieciństwo. Katalog zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*, red. A. Broda, A. Grabowska, M. Kunecka, tłum. N. Kreczmar, J. Sielicki, Warszawa 2021, s. 65.

⁵² E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 35–41.

⁵³ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 10.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ M. Tuszewicki, *A Frog Under The Tongue*, s. 201–202.

Poród

W ludowym wyobrażeniu Żydów macica podobna była do żaby, która pyszczkiem stara się pochwycić „kroplę zapładniającą”, a gdy jej się to uda, podtrzymuje płód łapkami. Jeśli puści za wcześnie, nastąpi poronienie⁵⁷. Płód rozwijał się od pępka, gdyż wszystko zaczyna się od środka. Był tworem trzech bytów: od ojca pochodziły „kości, paznokcie, żyły, mózg i białka oczne, od matki: krew, skóra, mięso, włosy i zrenice, Bóg zaś daje: dech, duszę, wyraz twarzy, wzrok, słuch, mowę, poznanie, rozum i rozsądek”⁵⁸. Dziecko w łonie matki miało leżeć z łokciami na kolanach, piętami na częściach intymnych i z głową w ramionach, z zamkniętymi ustami i otwartym pępkiem, a „jaśniejąca pochodnia główkę mu oświeca, dzięki czemu widzi ono od jednego końca świata do drugiego, a anioł wszystkich mądrości Tory je naucza, raj i piekło mu pokazując”⁵⁹. Niemowlę zaznaje wówczas najszcześniejszych chwil i nie chce opuszczać łona matki, stąd płacz podczas porodu. Ponadto anioł, zanim „wypchnie” dziecko z łona,

uderza je w usta, a jak inni utrzymują — w czoło (stąd owo zagłębienie nad nosem), z powodu czego zapomina ono momentalnie całej podanej mu nauki. Istnieje jednak zarazem przekonanie, że i niemowlę wie wszystko, tylko nie zdradza tajemnic nieba, bo umarłoby natychmiast (co dawniej nierzadko się trafiało, jak zapewniają starzy ludzie)⁶⁰.

Ponadto rzekomo „w dawnych, dobrych czasach rodziło się naraz po pięcioro i po sześcioro dzieci, i kłopotu żadnego nie sprawiały, gdyż zaraz po wyjściu z łona matek mówiły i chodziły i same sprowadzały babkę, aby odcięła pępowinę”⁶¹. Małe dzieci miały być zatem istotami znajdującymi się pomiędzy „tym” a „tamtym” światem, granicznymi, posiadającymi niedostępną dorosłym wiedzę o sprawach boskich⁶². Udokumentowane przez Lilientalową stwierdzenia dotyczące rodzących się dzieci sugerują ponadto, że najbardziej pożądaną przez rodziców cechą była bezproblemowość i samodzielność potomka.

Żydówka, gdy poczuła, że zbliża się jej czas, rozwiązywała fartuch i ściągała kolczyki. W domostwie otwierano zamki, szafy, rozwiązywano węzły, rozplatanio włosy⁶³.

⁵⁷ R. Lilientalowa, *Wierzenia, przesady i praktyki*, s. 161.

⁵⁸ Tamże, *Dziecko żydowskie*, s. 10.

⁵⁹ Tamże, s. 10.

⁶⁰ Tamże, s. 10.

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² T. Kalniuk, *Dualność dzieci i starców w polskiej kulturze ludowej*, Toruń 2015, <https://repozytorium.umk.pl/handle/item/2969> [dostęp: 14.11.2024].

⁶³ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 50.

Miało to pomóc w odblokowaniu dróg rodnych. Drzwi i okna pozostawiano jednak zamknięte w obawie, że wejdzie „złe”⁶⁴. Rodząca znajdowała się bowiem w sytuacji liminalnej i była narażona na wpływ niepożądanych sił. Poród odbywał się na łóżku osłoniętym kotarą⁶⁵. Zdaniem Biegeleisen w przypadku przedłużającego się cierpienia polecano Żydówkom wypicie szklanki moczu męża lub rabina⁶⁶. Po porodzie i wydaleniu łożyska należało je zakopać lub wrzucić do zbiornika wodnego, a jeśli był to pierwszy poród kobiety — nadgryźć, by nie zaznać w przyszłości bólów porodowych⁶⁷.

Zabiegi związane z otwieraniem, rozwiązywaniem i rozplataniem były także stosowane przez Słowianki — rozplatano położnicom włosy, rozbierano je, rozwiązywano węzły, otwierano drzwi i skrzynie⁶⁸. Podczas trudnych porodów podejmowano się zarówno sposobów religijno-magicznych, jak i fizycznych (np. ugniatanie brzucha), mających na celu przyspieszenie wydania na świat potomka.

Zagrożenia związane z powikłaniami okołoporodowymi na początku XX wieku stanowiły jedną z najczęstszych przyczyn zgonów kobiet, duża była także śmiertelność noworodków⁶⁹. Wobec bezradności lub braku dostępności do medycyny brzemienne starały się zapewnić sobie możliwie bezpieczne rozwiązanie za pomocą różnorodnych metod. Żydowskie rodziny przede wszystkim sprawdzały mezuzę, która podczas porodu nie mogła być uszkodzona. Przy drzwiach położnicy wieszano zamkniętą kłódkę, do której kluczyk chowano, a do zasłony, za którą rodziła, przyczepiano szpilki⁷⁰. Nowo narodzone dziecko, jak zostało wspomniane, narażone było na ataki złych duchów. Wierzono, że może zostać uduszone lub porwane przez królową Sabę utożsamianą z Lilith⁷¹. Przeciwno demonowi w pokoju, w którym przebywała matka z dzieckiem, wieszano karty ochronne z imionami aniołów i patriarchów oraz proroka Eliasza⁷². Pod pościel wkładano także modlitewnik, czosnek czy nóż, a w kominie zawieszano siekiere⁷³. Dla ochrony przed „złym okiem” wieszano na nadgarstku dziecka lub kołysce czerwoną tasiemkę⁷⁴. Zdaniem Segela wiara w de-

⁶⁴ R. Lilientalowa, *Wierzenia, przesady i praktyki*, s. 163.

⁶⁵ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 46.

⁶⁶ Tamże, s. 56.

⁶⁷ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 64.

⁶⁸ Tamże, s. 49–52.

⁶⁹ S. Adamkiewicz, *Medycyna w II Rzeczypospolitej*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/medycyna-w-ii-rzeczypospolitej/> [dostęp: 07.12.2024].

⁷⁰ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 13.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, s. 14.

⁷³ B.W. Segel, *Wierzenia i lecnictwo*, s. 56–58.

⁷⁴ Tamże, s. 60.

mony porywające niemowlęta została u Żydów zamieszkujących Europę Środkowo-Wschodnią przejęta przez Słowian, u których była ona bardzo rozpowszechniona⁷⁵.

Demonami najbardziej zagrażającymi położnicom i noworodkom były boginki, a do stosowanych zabiegów ochronnych należało — podobnie jak w rodzinach żydowskich — wkładanie ostrych przedmiotów do kołyski oraz stosowanie koloru czerwonego, który miał nie tylko blokować dostęp sił demonicznych, ale także odwracać wszelkie nieszczęścia i uniemożliwiać rzucenie uroku⁷⁶. Apotropieonem były ponadto lniane płótno, święte obrazy, ziele dziurawca⁷⁷.

Niemowlęciu można było także zagrozić pośrednio, jeśli nie zadbało się odpowiednio o jego pieluszki i koszulę. Żydówkom pierwszą koszulkę szyto ze starego płótna przez siedem dni, by „okraszały ją siedmiokrotne powaby”⁷⁸, z tego samego powodu otrzymywała ją dopiero w siódmy tydzień po narodzeniu. Chłopców ubierano w koszulę już w piątym tygodniu, aby byli biegli w Pięcioksięgu⁷⁹. Dbano, by nie wkładać dzieciom strojów nieodpowiednich dla ich płci. Ubranie i pieluszek nie wolno było rzucać na ziemię, bo to mogłoby odebrać maleństwu sen⁸⁰. Jako element najbliższy ciału miały ogromną moc szkodenia, ale i pomagania. Wiara w apotropaiczną moc ubrań znajdowała odzwierciedlenie w wierzeniach, że potarcie twarzy koszulą odczynia rzucony na dziecko urok, a noszenie tych samych ubrań przez rodzeństwo będzie skutkować wzrostem miłości między rodzeństwem⁸¹.

Również wśród Słowian dość powszechna była wiara w metafizyczne połączenie człowieka i jego losu z ubiorem. Przestrzegano przed suszeniem powijaków po zmroku, bo mogły się w nie wplątać złe duchy, wierzone także w związek między ubrankiem a umiejętnościami nabywanymi przez dziecko. Pranie przy pomocy kijanek miało np. spowalniać naukę chodzenia, a szycie bezpośrednio na dziecku zahamować jego rozwój umysłowy⁸². W przypadku choroby, dziecięce ubranka zakopywano lub wyrzucano, co miało symbolicznie wyrzucić chorobę z obejścia.

Bez względu na stosowane zabiegi porody niekiedy kończyły się dla matki, dziecka lub obojga tragicznie. Śmierć podczas porodu była dla Żydówki hańbą, która spadała na nią i jej rodzinę⁸³. Zarówno Lilientalowa, jak i Bielenstein opisywali praktykę

⁷⁵ Tamże, s. 59.

⁷⁶ O. Zadurska, *Ludowy wizerunek dzieci kalekich i jego społeczne konsekwencje*, „Litteraria Copernicana”, 23 (2017), nr 3, s. 59.

⁷⁷ H. Bittner-Szewczykowa, *Dziecko wiejskie*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, 9 (1984), s. 24.

⁷⁸ B.W. Segel, *Wierzenia i lecznictwo*, s. 61.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 144.

⁸¹ R. Lilientalowa, *Wierzenia, przesady i praktyki*, s. 158.

⁸² E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 371.

⁸³ R. Lilientalowa, *Wierzenia, przesady i praktyki*, s. 148-176.

przeprowadzaną na zmarłej w okresie trwania ciąży. Wierzono, że nieboszczka powinna „oddać płód”, zanim zostanie pochowana. W tym celu

w obecności dziesięciu mężczyzn i grona kobiet akuszerka odbiera dziecię. W razie gdy płodu oddać nie chce, ojciec ją błaga, by oddała dziecko i nie robiła sobie jeszcze większego wstydu, a gdy to nie pomaga, grożą jej świecami czarnymi, zatrąbieniem w szofar (róg barani) itp. Zmarła to wszystko słyszy⁸⁴.

Grzechem byłoby pochowanie żywego dziecka, w związku z tym obserwowano, czy płód się nie porusza, a jeśli tak się działo, naciskano łono zmarłej, dusząc je⁸⁵. Żydzi mieszkający na Białej Rusi przed pogrzebem „tłoczą jej żołądek, usuwają w ten gwałtowny sposób płód z łona nieboszczki”⁸⁶. Matkę z dzieckiem oraz łóżyskiem chowano razem. Dusza zmarłej przez dwanaście tygodni błąkała się po świecie, po czym oczyszczała w zbiorniku wodnym i opuszczała ten świat. Hańba nie zostawała jednak zmyta i grób zmarłej pozostawał nieodwiedzany⁸⁷. Jeśli natomiast kobieta umarła w czasie porodu, osierocając dziecko, to — wedle wierzeń — w dalszym ciągu czuwała nad nim i przychodziła je karmić⁸⁸. Wierność i opiekuńczość matki bez względu na wszelkie bariery i okoliczności była podkreślana w wyrażeniach, takich jak „matka to jak mezuz”, „nic wierniejszego w świecie nad matkę” czy „nie ma złej matki, jak nie ma dobrej śmierci”⁸⁹. Wierzono, że dziecko może obyć się bez ojca, ale jest mu bardzo trudno, kiedy zabraknie matki. Dopiero obecność rodzicielki konstituowała rolę mężczyzny jako ojca: „z matką jest ojciec ojcem”⁹⁰.

Jeśli natomiast nie dożywszy trzydziestu dni, niemowlę umarło, było chowane bez żadnej ceremonii: „na rękach zanoszą do grobu, nie stają z powodu niego w szeregu, nie odmawiają tzw. Birchath ablim, nie obchodzą żałoby siedmiodniowej i nie pocieszają osieroconych, co wszystko obowiązuje wobec dziecka miesięcznego, już wynoszonego na tragach”⁹¹. Śmierć noworodka — według wierzeń — mogła być spowodowana złamaniem ślubów, bezpodstawną nienawiścią czy zaniedbaniem żałoby po cadyku⁹². Obwiniano więc za nią rodziców. Śmiertelność wśród noworodków była wysoka, co w pewien sposób znajduje odbicie w powiedzeniach, takich jak: „dzieci

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 101-102.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 44.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, s. 43.

⁹² Tamże, s. 44.

i szklanek nigdy za wiele”, „łatwiej wyhodować cały las niż jedno dziecko”, „jedno dziecko to żadne”. Radzono posiadanie jak największej liczby potomstwa i wystrzegania się jedynaków, których rodzice bez wątpienia rozpieścili, chociaż „miłość do dzieci w rodzinach żydowskich jest ogromna i gdy rodzice mają nawet tuzin dzieci, każde jest dla nich jedynakiem”⁹³. Kiedy „dzieci się matce nie chowały”, mogła ona zdecydować się na symboliczne sprzedanie noworodka akuszerce, co miało odwrócić niepomyślny los. Odkupywała je z powrotem dopiero podczas bar micwy lub ślubu⁹⁴.

Po porodzie

W przypadku szczęśliwego rozwiązania noworodka otaczano specjalną opieką, troską i uwagą. Z jego wyglądu wróźono przyszłość i charakter: „jeśli konchy uszne zwinęte, wyrośnie na mądrego”⁹⁵, ale jeśli urodzi się z zębami, zostanie mordercą lub szybko umrze⁹⁶. Na charakter i szczęście w życiu wpływać miał także dzień tygodnia, w którym urodziło się dziecko⁹⁷.

W pierwszych chwilach życia niemowlę kąpano, a do wody dodawano mone-ty, mleko, wino, ziarno oraz węgielek, by zapewnić mu bogactwo i bezpieczeństwo od uroków: „jeszcze skuteczniej chroni je od złego oka zawieszony na szyi węzełek, w który włożono troszeczkę śmieci zebranych z podłogi pod łóżkiem, w miejscu, gdzie dziecko upadło przy narodzinach”⁹⁸. Ponadto podczas kąpieli akuszerka ścis-kała je za nos, by był zgrabny⁹⁹. Po kąpieli niemowlę zawijano w powijaki. Pierwsza kąpiel stanowiła ważny obrzęd. Zdaniem Nowiny Sroczyńskiej miała ona na celu zlikwidowanie połączenia dziecka z tamtym światem¹⁰⁰.

Jak podawała Lilientalowa, „różne manipulacje poprzedzają pierwsze ułożenie dziecięcia w kołysce. Pobujawszy w niej przedtem kurę (jeśli noworodek jest dziewczynką) lub koguta (gdy jest chłopcem)”, matka przekazywała wszelkie złe sny, które mogły przyśnić się dziecku, tym zwierzętom¹⁰¹. Segel dodawał, że dawniej u węgłowia młodej mamy stawiono natkniętą na patyka głowę kury bądź koguta, co także miało mieć działanie ochronne¹⁰². Być może opisywany przez Lilientalową zwyczaj

⁹³ Tamże.

⁹⁴ B.W. Segel, *Wierzenia i lecznictwo*, s. 57.

⁹⁵ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 13.

⁹⁶ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 126.

⁹⁷ Tamże, s. 124.

⁹⁸ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 13 oraz M. Tuszewicki, *A Frog Under The Tongue*, s. 431.

⁹⁹ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 132.

¹⁰⁰ E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyście ramiona ojca*, s. 65.

¹⁰¹ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 19.

¹⁰² B.W. Segel, *Wierzenia i lecznictwo*, s. 60.

był reminiscencją wcześniejszego, bardziej krwawego przedstawianego przez Segela. Odwiedzając położnicę po porodzie, należało chwilę przy niej posiedzieć, a przy wejściu powiedzieć: „ile gont na dachu, tyle aniołów stoi na warcie” (co w jidysz tworzy rym)¹⁰³. Do kołyski wkładano rodzyнки i migdały, które zjadały odwiedzające położnicę i niemowlę dzieci, co miało przynieść nowo narodzonemu szczęście. Sama kołyska, podobnie jak ubranka, powinna być używana i nie wolno było jej bujać, gdy była pusta¹⁰⁴. Aby nowo narodzone dziecko dobrze spało, wkładano mu pod poduszkę grzebień lub szyszki bądź dawano do picia odwar z makówek¹⁰⁵.

W ósmy dzień po narodzeniu, jeśli dziecko płci męskiej było zdrowe, przystępowano do najważniejszego obrzędu w życiu Żyda: obrzezania¹⁰⁶. Dopiero po nim chłopczyk stawał się członkiem społeczności. Podobnie jak do chrztu, „podać dziecię do berith mila [obrzezania] uchodzi za uczynek wielce miły Bogu, to też zaszczytnego zaproszenia w kumy nikt nie odrzuca”¹⁰⁷. Ciężarna objęta była symboliczną izolacją i nie mogła być „kwaterin” (osobą podającą dziecko do obrzezania, kumą), gdyż zaszkodziłoby to tak dziecku, jak i płodowi¹⁰⁸. Także chrześcijanki nie mogły pełnić w ciąży niektórych ról obrzędowych, takich jak bycie chrzestną, swaską czy druhną¹⁰⁹.

Ze względu na zdarzające się powikłania rytuał obrzezania nie był, w przeciwieństwie do chrztu, traktowany jako środek ratujący życie¹¹⁰. Po urodzeniu chłopca kobieta przez czterdzieści dni pozostawała nieczysta, natomiast po wydaniu na świat córki osiemdziesiąt¹¹¹. Po tym czasie nadchodził moment oczyszczenia w mykwie¹¹².

Zakończenie

Przytoczone materiały źródłowe — mimo swojego niewątpliwego znaczenia — charakteryzują się jednak pewnymi ograniczeniami, brakuje w nich pełniejszego obrazu zjawisk i osadzenia tradycji w kontekście zmieniającego się świata i nowych prądów ideologicznych pierwszych dziesięcioleci XX wieku, takich jak m.in. koncept

¹⁰³ Tamże, s. 58.

¹⁰⁴ Tenże, *Matka i dziecko*, s. 146.

¹⁰⁵ R. Lilientalowa, *Dziecko żydowskie*, s. 19.

¹⁰⁶ Tamże, s. 15.

¹⁰⁷ Tamże, s. 15–16.

¹⁰⁸ Tamże, s. 16–17.

¹⁰⁹ E. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, s. 87.

¹¹⁰ M. Tuszewicki, *A Frog Under The Tongue*, s. 426.

¹¹¹ B. Arcimowicz, *Kobieta w religii — judaizm i karaimizm oraz ich wpływ na rolę kobiety w społeczności*, „Kultura i Społeczeństwo”, 52 (2008), nr 3, s. 109–121.

¹¹² S. Krajewski, *Czystość rytualna*, w: *Polski słownik judaistyczny*, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16159> [dostęp: 30.12.2024].

świadomego macierzyństwa czy rozwój myśli pedagogicznej¹¹³. Dzieci, choć uważane za Boże błogosławieństwo, nie zawsze były równie radośnie witane na świecie. Odmienne traktowanie chłopców i dziewczynek, zaznaczone w tekstach, ukazuje wpływ norm społecznych i oczekiwań dotyczących roli mężczyzny i kobiety w społeczeństwach tradycyjnych. Warto zauważyć, że w analizowanych materiałach pojawia się niewiele odniesień do kwestii, takich jak dzieci niechciane, rodzące się poza związkiem małżeńskim, w skrajnie biednych domach czy ciężko chore.

Odpowiedzialność za potomstwo spoczywająca na kobietach była ogromna i sięgała dużo głębiej niż zaspokojenie ich podstawowych potrzeb czy troska o prawidłowy rozwój. Spadała na nie wina za bezpłodność i niemal każdą wadę wrodzoną, powikłania w czasie porodu czy nawet śmierć. Ciężarne podlegały licznym tabu, co mogło stanowić odpowiedź na lęki i wyzwania związane z narodzinami nowego życia. Nakazy i zakazy, jakim podlegały, wyrażały ponadto troskę, jaką przyszli rodzice, a przede wszystkim matka, otaczali swoje dziecko. Tabu, jakim podlegały ciężarne, było powiązane ze zmysłem smaku (polecane oraz zakazane potrawy), dotyku (zabieranie cudzej własności, dotykanie twarzy w przerażeniu, zawiązywanie) i — przede wszystkim — wzroku. W uproszczeniu kobieta powinna patrzeć na rzeczy, zdarzenia piękne i dobre, a unikać złych czy brzydkich. To samo dotyczyło jej myśli i słów, które wypowiadała. Interesujące zdają się być także nawiązania do kabały: zawiązywanie czerwonej tasiemki oraz znaczące liczby. W opisach zwyczajów wielokrotnie można znaleźć m.in. cyfrę 3 (dziecko tworzą trzy osoby: matka, ojciec oraz Bóg), 5 (w piątym miesiącu płód otrzymuje duszę), 7 oraz 9 (kiedy należy dokonać rytualnego oczyszczenia).

Niestety, w związku z przymusem polegania na kilku zaledwie publikacjach, należy mieć na uwadze, że zebrane dane pozostają niepełne. Przede wszystkim publikacje, w znacznej mierze bazujące na ciekawostkach, nie zaś całościowym opracowaniu, stanowią raczej wątpliwe odzwierciedlenie sytuacji kobiet żydowskich na początku XX wieku. Wyjątek może tu stanowić całościowo i merytorycznie opracowane *Dziecko żydowskie*, którym Lilientalowa wniosła nową wartość do etnografii. W swoim tekście podkreślała wyrzeczenia i wyzwania stojące przed matkami, a w jej opisach można znaleźć swoistą wrażliwość i ciepło. Literatura etnograficzna z pierwszych dekad XX wieku, choć ograniczona pod względem ilości i różnorodności źródeł, ukazuje ogromne bogactwo tradycji, które kształtowały życie społeczności żydowskich w tamtym okresie. Zakorzenione w wierzeniach religijnych wykazują miejscami podobieństwo do polskich wierzeń ludowych, co może sugerować ich przenikanie się, choć kierunek i intensywność tych procesów pozostają trudne do ustalenia.

¹¹³ E. Plach, *Feminism and Nationalism on the Pages of „Ewa: Tygodnik” 1928–1933*, „Polin. Studies in Polish Jewry”, 18 (2005), s. 242.

Jeszcze raz należy podkreślić, że choć przedstawione opracowania stanowią cenne źródło wiedzy etnograficznej, to ze względu na wspomniane ograniczenia należy podchodzić do nich krytycznie.

Bibliografia

Źródła

- Allerhand M., *Przysięga kobiety ciężarnej u Żydów*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”, 4 (1898), s. 180–184.
- Allerhand M., *Zapiski ludoznawcze z życia Żydów. Wiara w znacznie imion*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”, 5 (1899), z. 1, s. 50–52.
- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2000.
- Biegeleisen E., *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów 1927.
- Lilientalowa R., *Dziecko żydowskie*, Kraków 1927.
- Lilientalowa R., *Wierzenia, przesady i praktyki ludu żydowskiego*, „Wisła”, 19 (1905), z. 2, s. 148–176.
- Piątkowska I., *Ludoznawstwo żydowskie*, „Wisła”, 11 (1897), z. 4, s. 803–810.
- Segel B.W., *Wierzenia i lecznictwo ludowe Żydów*, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”, 3 (1897), s. 49–61.

Opracowania

- 613 przykazań judaizmu oraz Siedem przykazań rabinicznych i Siedem przykazań dla potomków Noacha, oprac. i tłum. E. Gordon, Kraków-Budapeszt 2009.
- Aleksiejuk A., *Świętość ludzkiego życia i prokreacja — perspektywa judaizmu*, „Nurt SVD”, 2019, nr 1, s. 133–149.
- Arcimowicz B., *Kobieta w religii — judaizm i karaimizm oraz ich wpływ na rolę kobiety w społeczności*, „Kultura i Społeczeństwo”, 52 (2008), nr 3, s. 109–121.
- Bittner-Szewczykowa H., *Dziecko wiejskie*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, 9 (1984).
- Brzezińska A.W., *Specjaliści od kultury ludowej?*, „Nauka”, 2009, nr 3, s. 155–172.
- Frazer G.J., *Złota gałąź. Studia z magii i religii*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 2002.
- Figiel A., *Symbolika włosów w polskiej kulturze ludowej*, „Zeszyty Wiejskie”, 23 (2017), s. 125–137.
- Nowina-Sroczyńska E., *Przezroczyście ramiona ojca. Antropologiczny szkic do studium o magicznych dzieciach*, w: *Dzieciństwo. Katalog zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*, red. A. Broda, A. Grabowska, M. Kunecka, tłum. N. Kreczmar, J. Sielicki, Warszawa 2021, s. 43–81.
- Plach E., *Feminism and Nationalism on the Pages of „Ewa: Tygodnik” 1928–1933*, „Polin. Studies in Polish Jewry”, 18 (2005), s. 241–262.
- Podzorski K., *Zakazy i nakazy obejmujące kobietę ciężarną*, w: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe*, cz. 2: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem*, red. Z. Kłodnicki, A. Pieńczak, Wrocław 2013 (Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego, t. 9/2), s. 8–66.
- Tuszewicki M., *A Frog Under The Tongue. Jewish Folk Medicine in Eastern Europe*, transl. J. Taylor-Kucia, London 2021.
- Zadurska O., *Ludowy wizerunek dzieci kalekich i jego społeczne konsekwencje*, „Litteraria Copernicana”, 23 (2017), nr 3, s. 53–66.

Netografia

- Adamkiewicz S., *Medycyna w II Rzeczypospolitej*, <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/medycyna-w-ii-rzeczypospolitej/> [dostęp: 07.12.2024].
- Kalniuk T., *Dualność dzieci i starców w polskiej kulturze ludowej*, Toruń 2015, <https://repozytorium.umk.pl/handle/item/2969> [dostęp: 14.11.2024].
- Krajewski S., *Czystość rytualna*, w: *Polski słownik judaistyczny*, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16159> [dostęp: 30.12.2024].
- Opalski M., *Lilientalowa, Regina*, w: *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, <https://encyclopedia.yivo.org/article/559> [dostęp: 16.11.2024].